(Nro. 203.)

ROZMAITOŚCI.

We Wtorek Nro. 100. 5. Września 1820.

Spostrzeżenia nad postępem i rewolucyiami filozofii w Rzymie.

(*z Pamiętnika Warszawskiego.*)

W ciągu kilku wieków, Rzymianie nie zaymowali się wcale filozofią. Zaledwie znali ią z imienia. Zatrudnieni z początku obroną własną, a potém ustaleniem swey władzy nad ludami ościennemi, które uiarzmili, mądrość iakiey z doświadczenia nabyli, stanowiła całą ich praktykę. Zdrowy i wyborny ich rozsądek, był skutkiem niedogodności ich położenia zewnętrznego i użycia wolności polityczney zawsze będącey w poruszeniu, lecz która temże samem ciągłem działaniem umacniała i podwyższyła umysły. Chciano przypisać filozofii Pitagoresa wpływ na niektóre ustawy Nummy; i można było tym łatwiey zebrać w tym względzie niektóre podobieństwa, im iest rzeczą podobnieyszą do prawdy, że Pitagoras umieścił w swey filozofii wiele ułomków nauk kapłańskich, które były Nummie wiadome. Lecz tu iest kres rozgraniczaiący filozofa Greckiego od drugiego króla Rzymu. Nawet po okresie, w którym Rzymianie mieli związki z Grekami Włoskiemi i Sycyliyskiemi, dostrzegali iedynie płochości, miękkości i zepsucia u tych ludów, które z swey strony uważały ich iako barbarzynców. Na końcu drugiey woyny Kartagińskiey, Rzymianie nabyli wiadomości dramatycznych Greckich. Trajedyie Greckie, wytłomaczone przez Liwiinsza Andronicha, który także przełożył wierszem łacińskim Odyssęę, zastąpiły mieysce wierszy fescenicznych, igrzyska widowniane Etrusków i proste sztuki Atellanów. Enniiusz, sprowadzony od dawnego Katona z Sardynii do Rzymu, nie kontent z powodzeń podobnych naśladowań pragnął wyczerpnąć nowe w tłomaczeniu historyi świętey Euchemera. Była to wielka droga dla każdego innego ludu do filozofii, a może i to było zamiarem pisarza Łacińskiego. Lecz zdaie się, że Rzymianie nie widzieli pod ówczas w hipotezach Euchemera, iak tylko przedmiot czczey ciekawości. Byli mniey podeyrzliwi od Ateńczyków, albowiem żadne doświadczenie nie ostrzegało ich i o skutkach filozofii we względzie Religii. Toż samo stało się z wyłożeniem zasady Epikura przez Lukrecyiusza. Dwa te dzieła były nasiona rzucone na ziemię nie przygotowaną ieszcze do ich przyięcia.

Wkrótce podboie Rzymian ułatwiły im spółkowanie z Grecyią; przeniosły do Rzymu niewolników Greckich, pomiędzy którémi znaydowali się mówcy i grammatycy i powierzono im wychowanie swych dzieci. Zwyczay ten stał się powszechnym, pomimo niedoświadczenia niektórych Rzymian surowych, a pomiędzy którémi ciekawą iest rzeczą liczyć dziada Cycerona. A ponieważ ciż mówcy nauczali wymowy, przedmiotu tak ważnego w kraiu wolnym, obawy i podeyrzenia ustępowały zawsze bez pośredniey korzyści, iaką ich uczniowie odnieść mogli z ich nauk.

Tymto sposobem filozofiia wcisnęła się do Rzymu w sposobie odłączonym i prawie nieznacznie, od czasu sławnego poselstwa trzech filozofów, pomiędzy którémi celnieyszy był Karneades. Poselstwo to składało się z trzech osób, które można było uważać za reprezentantów filozofii Greckiey, to iest: z Karneadesa akademika, z Krytolausza perypatetyka i z stoika Dyogenesa.

Chciwi świetnie i chlubni ze skutku iaki sprawili na ludzie mało przywykłym do wyszukiwań tak delikatnych, filozofowie ci użyli całey głębokości albo raczey wymowy swey *dyalektyki* przed młodemi Rzymianinami, którzy byli uniesieni zapałem, odkrywaiąc to nie znane sobie dotąd użycie wyrazów, albowiem ludzie ieszcze w stanie prostoty zostaiący, nie maią żadnego wyobrażenia ich cudowney giętkości.

Rząd przeląkł się tego gwałtownego umysłów wzruszenia. Starzy senatorowie uzbroili się całą powagą dawnych zwyczaiów na zniweczenie widoków, które osądzili za niebezpieczne i którémi iako błachemi pogardzali. Publiiusz Krassus powiedział, że

mała książka, która w sobie 12. tablic prawa zawierała, była wyższa nad wszystkie pisma Greków. Stary Katon wymógł na zgromadzeniu przeświadczoném, aby oddalić od młodzieży Rzymskiey zdradzieckich retorów, którzy pracowali iedynie około zniszczenia wszelkich podań czcigodnych i zniweszenia wszelkich zasad moralności. Sofismata Karneadesa, który uważaiąc za zasługę, wzgardy godny talent napadania i bronienia oboiętnie zdań sobie przeciwnych, przemawiały do publiczności raz za sprawiedliwością drugi raz przeciw niey, i dostarczały Katonowi pod-tatkiem dowodów. Filozofia od swego zaczęcia okazywała się w postaciach niekorzystnych dla siebie. Katon nie wiedział, że sądząc o niey iak s fista, źle ią uważał i że w następnym zaraz wieku taż sama filozofia, którą chciał oddalić, lepiey zgłębiona i poznana; miała być iedynym przytułkiem dla iego wnuka przeciwko zdradliwemu losowi i naygrawaiącey łaskawości Cezara.

Nie można się oprzeć pewnemu pociągowi ku starcom czcigodnym, wystawiaiąc przeciw niebespieczeństwu, które zdaie się oyczyznie zagrażać, swe siwe włosy i długie doświadczenie, wzywaiąc w celu oddalenia nauk szkodliwych cieniów swych przodków wznosząc ku niebu swe ręce utrudzone zwycięstwy, i odwołuiąc się głosem słabym lecz prorockim do pamiątek sześciuset lat chwały i wolności.

Lecz ieśli po tém wrażeniu naturalném damy mieysce zastanowieniu spokoynemu i bezstronnemu, przymuszeni będziemy uznać, że Senat Rzymski źle obrał śródki dla wstrzymania postępów a nawet i sofizmów Greckich. Wszystko co iest nie bespieczne, zamyka w sobie pierwiastek fałszywy, i lubo sztucznie przybrany, zawsze iednak łatwy do odkrycia. Twierdzić przeciwnie, byłoby to obwiniać Bostwo samo, albowiem gdyby umieściło złe w poznaniu prawdy, zastawiłoby nieiako sidła rozumowi ludzkiemu. Potrzeba więc raczey starać się okazać fałszywość mniemań szkodliwych, nie zaś odrzucać rozbiór, który, skoro bywa zakazany, przecież się odbywa dla tego lecz z pomieszaniem, namiętnością, odgrażaniem się i gwałtownością.

Alboż tak trudno było odpowiedzieć sofistom Ateńskim? także to było trudno dowieść, że rozumowania przeciw sprawiedliwości były iedynie nędznemi przebiegami? czyliżby to było płochem przedsięwzięciem odwołać się od nich do serc młodzieży Rzymskiey? do uczuciów nienaruszonych znaydujących się w sercu każdego człowieka? wznieść w tych umysłach młodych ieszcze pierwsze żywioły natury naszey, i kierować ich oburzenie przeciw teoryi, która zasadzona iedynie na dwuznaczności ach i szykanie powinna była po małym i prostym rozbiorze widzieć się w krótce wystawiona na pośmiewisko i pogardę?

Rozśmieiemy się zapewne, z użaleniem wystawiaiąc sobie Rząd, który spuszcza się na rozum zamiast użyć zakazów i groźby. Tak to spodziewano się więcey po ukazach niż po żołnierzach. Srodki te są wygodne i wydaią się pewne. Zdaią się łączyć łatwość krótkość i godność. Jedną tylko maią wadę to iest że się nigdy nie udaią. Senat Rzymski doznał tego. Wcale nie dla braku powagi nie udały się Senatowi usiłowania przeci w filozofii Greckiey. Nadaremnie Leliiusz i Scypion bronili iey. Katon zapewne cieszył się z odniesionego zwycięztwa chwilowego. Posłów Ateńskich zaraz odprawiono. Przez cały prawie wiek surowe zakazy często odnawiane, walczyły przeciw obcey nauce; próżna walka, popęd iuż był dany, nic go wstrzymać nie mogło. Młodzi Rzymianie zachowali tym uporczywiey w pamięci naukę sofistów, że te organa nowey mądrości uważali za prześladowane i niesprawiedliwie wypędzone. Uważali *dyalektykę* Karneadesa nieiako zasadę wymagaiącą rozbioru, lecz iak dobro iakie, którego należało bronić. Nauka filozofii Greckiey nie była iuż sprawą opinii, lecz co się ieszcze droższą wydaie rzeczą w okresie życia, w którym umysł iest obdarzony wszystkiemi siłami odpornemi; zwycięztwem nad powagę.—Ludzie światli dovrzalszego wieku, przywiedzeni do wyboru: albo porzucić wszelką rachubę filozoficzną, albo nie słuchać Rządu, chwycili się ostatniego, z powodu gustu do nauk, namiętności, która skoro raz zaymie serce wzrasta w nim codziennie; albowiem słodycz i użycie sama w sobie zawiera. Jedni udali się na wygnanie do Aten za filozofiią wypędzoną, inni posłali do nich swe dzieci. Nakoniec filozofia powróciwszy z wygnania, miała tym więcey wpływu, że przybywała z daleka i że iey nabyto z większą trudnością. Jenerałowie nawet, których wychowanie woienne i życie czynne, powinno było ustrzedz od zarazy świateł, poświęcili im się owszem z naywiększą gorliwością. Rzemiosło oręża uczy człowieka wysoko cenić opinią; a ten zwyczay raz powzięty rozciąga się potem i do przedmiotów obcych dla broni. Dla tegoto często

widziemy ludzi zrodzonych lub wychowanych w obozie, naśladuiących modę ile tylko można, a kiedy wiek bywa spokoyny i wykształcony, obieraiących lub udaiących zatrudnienia wykwintne i postępowania łagodne. Tak dziki Mummiusz widząc, że w Rzymie było zwyczaiem kochać posągi, poczytał sobie za obowiązek posłać po nie do Koryntu, wymagaiąc od żeglarzy, którzy się tego sprowadzenia podieli zastąpić innemi te, któreby zaginęły. Podobnie że filozofiia była w modzie, naysławnieysi wodzowie brali z sobą na wyprawy woienne filozofów, których sprowadzali na powrót do Rzymu po odniesionych zwycięstwach. Akademik Antioch był towarzyszem Lukulllua. Sam nawet Katon uległ zwyczaiowi powszechnemu, i w czasie drugiey woyny Kartagińskiey, trzymał się zasad Pitagoreyczyka Nearka w Tarencie. Scylla kazał przeprowadzić do Stolicy księgozbiór Appelikoński z Teos, a który polecono uporządkować Andronikowi z Rodu. Katon z Utyki, trybun woyskowy z Macedonii, odbył podróż do Azyi, w iedyney nadziei wymożenia na stoiku Antenodorze, aby opuścił swe schronienie w Pergamie, i cieszył go w tęsknotach i wrzawie obozowey. Nakoniec Cycero w czasie swego zawodu czynnego i chlubnego, poświęcił bez przerwy filozofii wszystkie chwile, które mu pozostały od obowiązków mówcy, żołnierza i obywatela. Od dzieciństwa będąc w ścisłey przyiaźni Diodota, a potem uczniem Posydoniusza i opiekunem Kratyppa, lubił powtarzać, iż swe talenta i wymowę wienien był raczey filozofii, a niżeli retoryce.

Jednakowóż umysły, które się oddawały filozofii z takim zapałem, nie były wcale przygotowane do wyszukiwań odosobnionych naukami poprzedniczemi. Wynikło z tąd, że filozofiia wcisnęła się do głów tych nowych uczniów w massie że tak powidm, nie *urzeczywistniała się* z resztą ich zdań, a wpływ iey był dzielnieyszy ale oraz i mniey ciągły niżeli w Grecyi. Dzielnieysza w okolicznościach ważnieyszych, w których człowiek znayduiąc się za okresem codziennych zwyczaiów, szuka wsparcia, pobudek i pociech nadzwyczaynych; mniey ciągła albowiem filozofiia, gdy nic nie mieszało porządku ustalonego, była znowu dla Rzymian raczey nauką, którey nabyli, aniżeli prawidłem postępowania mogącem się przystosować do każdey chwili życia.

Nie widziemy nikogo w Rzymie, któryby się trudnił widokami filozoficznemi, iak celnieysi mędrcy Grecyi, lecz z drugiey strony nie widziemy bynaymniey, aby Grecy umieli ziednać sobie tak wielką pomoc z filozofii iak nayświetnieysi obywatele Rzymscy, wśrod boiu, woien domowych, wygnania i chwili samey śmierci. Nie dla tego, aby niektórzy filozofowie Greccy nie znosili prześladowań z wielką odwagą, lecz ta odwaga była częścią obowiązków ich sposobu życia, skutkiem koniecznym zawodu w iaki weszli; kiedy Rzymianie którzy wzywali na pomoc filozofii, maiąc walczyć lub umrzeć, byli woiownikami, urzędnikami, senatorami lub spiskowemi.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Moie marzenia o szczęściu.

przez J.....n.

Szczęście to naywyższe dobro, za którem się wszyscy uganiaią ludzie, a nikt ieszcze całkowicie niedostąpił; to przyiemne uczucie które wszyscy doznawać wolą niż rozważać: dzieli się na wewnętrzne i zewnętrzne, pierwsze zasadza się na przeświadczeniu o własney wartości, drugie wypływa z godności naszey wyobraźni z przyiaźnemi zewnętrznemi okolicznościami. To ostatnie dzielą na rzeczywiste i na uroione, w pierwszym, przedmiot uszczęśliwiaiący odpowiada zupełnie obrazowi iaki sobie nasza wyobraźnia kreśli; w drugim zaś iest ón albo całkowicie iey tworem albo przynaymniey ona przypisuie mu takie przymioty iakich nigdy nie posiada. Uroione równie szczęście, zdolne iest uszczęśliwić człowieka, ale tylko tak długo, poki ón albo sam przez się albo przez usłuszych ludzi nieprzekona się o bez zasadności iego źrodeł. — Szczęście rzeczywiste wielorako dzielić można iako to: na trwałe i chwilowe, na powszechne i szczególne.

Szczęście trwałe zowiemy te, które na dłuższy czas zapewnia człowiekowi iego pomyślność n. p. szczęście małżeńskie, chwilowe zaś iest dziełem iedney chwili z nią także znika n. p. zachwycenie pięknym widokiem — W tem naszem życiu, którego styr namiętności wiodą a żądza odmiany w drugą prawie ludziom przeszła naturę, nie można się spodziewać wiecznego zewnętrznego, szczęścia, równie iak i powszechnego któreby wszystkich ludzi w każdym czasie i we wszystkich okolicznościach równie uszczęśliwiało;

bo co iednego bawi to drugiego nudzi, co iednemu naywyższą zapewnia pomyślność, to samo drugiego pogrąża w przepaść nayboleśnieyszych dolegliwosci a nawet i nieszczęść, co więcey, ten sam przedmiot, który przed chwilą do naszego należał szczęscia, może teraz przy zmianie okoliczności albo przez zmianę naszego sposobu myślenia nasze nieszczęście stanowić, z tąd wypływa, że kiedy niemożna dostąpić szczęścia powszechnego i wieczno trwałego, winniśmy przynaymniey wszelkiego dołożyć starania, aby przez szczęście szczególne które w pewnych tylko okolicznościach i przy właściwym usposobieniu umysłu pewne osoby uszczęśliwiać zwykło, zbliżyć się do tego wyniosłego ideału.

Kiedy zaś szczęście zewnętrzne tak ze względu nas samych iako też i ze względu zewnętrznych przedmiotów ustawiczney podlegaiacych zmianie, iest niestałe swoim połubieńcom, kiedy nie uważaiąc na wewnętrzną wartość częstokroć nie godnym ślepo fizie w ręce a ulatniące nic nie watrzyma, a zatem ludziom nic innego nie pozostaie iak tylko przez szczęscie wewnętrzne przekonać losy i ludzi żeśmy warci tego czego nam odmawiaią. — Że zaś nasze żądze i nasze namiętności naywiększą się do szczęścia tego staią przeszkodą, z tąd wynika, że naypierwszym naszem staraniem bydź powinno potłumienie pierwszych a wytępienie drugich. stać się zaś to tylko może przez rozum który panuie nad maiętnościami a zatym tylko przez rozum można dostąpić trwałege szczęścia,

Z namiętności naywięcey sprzeciwiaiących się naszemu szczęściu naycelnieysze są chciwość i nienawiść, pierwszey zapobiega sam rozum przez cnotę mierności, na wytępienie zaś drugiey to iest tey namiętności która nie tylko swego zwolennika ale i tysiące koło niego czasem nieszczęśliwemi robi, która tyle iuż zaburzeń i woien na świat nasz sprowadziła winien wezwać na pomoc i Religiią te pocieszycielkę wszystkich utrapionych i wspolnemi działać siłami. Widocznie zatym iest że i Religiia prawdziwa do osiągnienia rzetelnego szczęścia nieodbicie iest potrzebną.

Złość zazdrość i tem podobne namiętności, przeważać także zwykły szale szczęścia, rozum zatym nie może tu bydź bezczynnym lecz powinien się starać o iak nayprętsze wykorzenienie lub przynaymniey poskromienie onych, winien tu naysamprzód w grónt serca zayrzeć, a spostrzegłszy w nim zarodki namiętności, powinien ie w samym wzroście wygubiać; tem sposobem uchyli od człeka naywiększe nieszczęścia iakim są zgryzoty sumienie pochodzące z przeświadczenia własney wiary, i założy posadę do trwałego szczęścia zasadzaiące się na dobrym i czystym sumieniu i na niewinnym sercu.

Zwycięstwo rozumu nad namiętnościami połączenie się iego z Religiią i czystym sumieniem iest w mocy człowieka, a zatym i szczęście iest w ręku człowieka skoro go tylko szukać będzie w samym sobie, ograniczy swoie żądanie i skoro się rozum połączy z Religiią dobrym sercem, i czystym sumieniem.

O koniu rzedkim.

Pewien posiadacz dóbr w Ranuille, dwie mile od Caen pokazuie tam konia, który podług zapewnienia wszystkich znawców iest bez szwanku i kosztować ma 60,000 franków. Koń ten iest po sławnym Morwiku, którego kupiono także za 60,000 franków i po siostrze Matadorego. (Morvik, dostał się Prusakom w r. 1815.

Nowy słownik.

(*Z Tygodnika polskiego.*)

Akademija. . . Teatr komiczny w którym prezyduie powaga.

Automaty . . . Pospolite w kompanijach i radach indywidua.

Bal. . . . . . . Menażerja Orangutanów którym głupstwo skakać każe.

Bankier. . . . . Alembik dystyluiący majątki wielu osób.

Diabeł. . . . . Słowo przez nieszczęśliwego męża wynaleziona.

Doktór. . . . . Podobny do malarza naprawiaiącego dachówki, który chcąc wprawić kilka, stłucze ze sto i ieszcze sobie płacić każe.

Gadulstwo. . . Dusza wielu kobiet, duch wszystkich prawie uczonych, cecha towarzystw.

Kalendarz. . . Zuchwalec przypominaiący kobietom to, co one koniecznie ukryć pragną.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.